goniec codzienny

WTOREK
11 stycznia 1944
Nr. 758
Cena w Wilnie 5 fen.

Ciężkie walki na wschodzie

W rejonach Kirowogradu, Witebska i Reczycy odparto bolszewickie próby przełamania frontu. — Skutecznie zbombardowano okręty u wybrzeża Cyrenaiki.

Z Kwatery Głównej Führera, d. 9. I. 44.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na obszarze Kirowogradu trwają nadal ciężkie zmagania z niezmniejszoną gwałtownością. W zachodniej części miasta w dalszym ciągu walczy się zacięcie. Zdecydowanie przeprowadzone kontrataki odrzuciły w różnych miejscach nacierających bolszewików mimo ich zaciętego oporu. Przy tym rozbito liczne czołgi.

Na południe od Kijowa, na południe i na zachód od Pogrebiszcza i w rejonie Berdyczewa wojska niemieckie rozbiły liczne nieprzyjacielskie ataki. Oddziały broni SS odrzuciły w przeciwuderzeniu nieprzyjacielską brygadę do jej stanowisk wyjściowych i zniszczyły 27 czołgów sowieckich i 5 dział szturmowych.

Lotnictwo z dobrym skutkiem brało udział w walkach na ziemi w punktach ciężkości i przyczyniło bolszewikom wysokie straty w ludziach i materiale wojennym.

Na zachód od Reczycy po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim nieprzyjaciel wielkimi siłami przystąpił na szerokim froncie do ataku. Niemieckie stanowiska, przy zaryglowaniu niektórych wyłomów, zostały wszędzie utrzymane.

Pod Witebskiem punkt ciężkości sowieckich ataków w celu przełamania frontu leżał wczoraj na południowy wschód od miasta. Mimo silnego udziału czołgów i samolotów bojowych, ataki te odparto krwawo w zaciętych walkach. Bolszewicy stracili tu 84 czołgi, z czego 57 jedynie na odcinku jednego korpusu.

Na froncie południowo-włoskim działalność bojowa nieprzyjaciela na odcinku na zachód od Mignano—Venafro osłabła. Kilka miejscowych ataków na niemieckie stanowiska wyżynne odparto wśród wysokich strat dla nieprzyjaciela. Również na wybrzeżu Adriatyku silne natarcie nieprzyjaciela pozostało bez skutku. Własny oddział szturmowy zniszczył pewną bazę nieprzyjacielską i wysadził w powietrze skład amunicji.

Odosobnione brytyjskie samoloty zrzuciły ubiegłej nocy bomby na miejscowości w zachodnich Niemczech. Przy tym ponownie zbombardowano katedrę w Akwizgranie.

Z Kwaterw Głównej Führera, d. 10. I. 44.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na zachód od Oczakowa jednostki marynarki wojennej udaremniły bolszewicką próbę lądowania.

Na obszarze Kirowogradu odparto silne nieprzyjacielskie ataki i odrzucono bolszewików w pomyślnych kontratakach.

Na południe i na południowy zachód od Pogrebiszcza są w toku ciężkie zmienne walki z dalej nacierającym nieprzyjacielem. Przejściowo utraconą miejscowość odzyskano kontruderzeniem, przy czym zniszczono batalion sowiecki. Nieprzyjaciel poniósł wysokie krwawe straty i stracił 17 dział.

W ostatnich dniach podczas walk na tym obszarze szczególnie się odznaczyła 17 dywizja pancerna pod dowództwem generała—majora von der Meden przez swą wytrwałość i świetnie przeprowadzone kontrataki.

Na południe i na zachód od Berdyczewa wojska niemieckie rozbiły częściowo kontruderzeniem gwałtowne ataki sowieckie i zniszczyły 31 czołgów nieprzyjacielskich.

Niemieckie lotnictwo nieustannie brało udział wielkimi siłami w punktach ciężkości walk na ziemi i skutecznie obrzucało bombami stanowiska wypadowe i skupienia czołgów nieprzyjacielskich. Podczas zwalczania sowieckiego ruchu dostaw rozbito 5 pociągów z materiałem wojennym, 8 dalszych uszkodzono.

Na krańcu obszaru błot nad Prypecią doszło do miejscowych walk z nieprzyjacielskimi siłami wywiadowczymi na zachód od Nowogrodu Wołyńskiego i Sarn.

Na zachód od Reczycy bolszewicy kontynuowali swe ataki. W ciężkich walkach również wczoraj spełzły na niczym wszystkie bolszewickie próby przełamania frontu. Miejscowe wyłomy zaryglowano.

Na południowy wschód od Witebska wojska niemieckie odparły ponowne silne ataki wroga. Cyfra rozbitych w zasięgu jednego korpusu czołgów, o czym meldowano wczoraj z 57 wzrosła do 71. Na odcinku tego samego korpusu rozbito wczoraj dalsze 87 czołgów bolszewickich. Na północny zachód od Witebska bolszewicy ponownie bezskutecznie atakowali. Podczas oczyszczania pewnego terenu leśnego zniszczono silniejszą grupę bojową nieprzyjaciela.

Podczas walk ostatnich dni szczególnie się tutaj zasłużył saski pułk grenadierów 456 pod dowództwem pułkownika—porucznika Sacher.

Na zachodnim odcinku frontu południowo-włoskiego kilka miejscowych ataków nieprzyjaciela załamało się w skoncentrowanym ogniu niemieckiej artylerii. Na pozostałym froncie poza pomyślną działalnością własnych oddziałów uderzeniowych dzień przeminął spokojnie.

W pierwszych godzinach porannych d. 9-go stycznia niemieckie samoloty bojowe atakowały okręty u północnych wybrzeży Cyrenajki. Cztery statki handlowe średniej wielkości trafiono kilku celnymi pociskami. Można się liczyć ze zniszczeniem dwóch z tych statków. Stracono jeden własny samolot.

Europa dnia jutrzejszego?

Jak będzie wyglądała jutrzejsza Europa? — Jest to zapewne najbardziej palące zagadnienie dla każdego europejczyka, który odczuwa wojnę na własnej skórze i wygląda pokoju zarówno z nadzieją jak ze strachem. Ktoś oceniający trzeźwo sytuację może już teraz na podstawie różnych meldunków prasowych i wiadomości ze wszystkich części świata wyciągnąć pewne wnioski co do tego, co oczekuje narody europejskie zarówno w jednym jak w drugim wypadku. Najbardziej interesującym dla ludzi, żyjących na obszarach, pozostających pod zarządem niemieckim jest zagadnienie, jak się układają warunki na tych połaciach Europy, które są „uwolnione" przez anglo-amerykanów. Oczywiście, mamy tu na myśli Włochy Południowe. Czasopismo londyńskie „News Review" podaje z Włoch Południowych wiadomości, które nawet ślepemu potrafiłyby wyjaśnić, iż Włosi, uwolnieni od faszyzmu i od złych Niemców żyją dziś w warunkach, przypominających raj sowiecki.

Wiemy, iż w ciągu ostatnich miesięcy wywieziono setki tysięcy ojców rodzin — robotników włoskich po przez ocean Atlantycki do Ameryki na pracę przymusową, zaś dzieci tych nieszczęsnych ojców wkrótce potem zostały odtransportowane w przeciwnym kierunku, bezpośrednio do Związku Sowieckiego. Wszystko to można sobie uprzytomnić, czytając w „News Review", co następuje: „Ludność Włoch Południowych walczy bezcelowo dzień za dniem „o własne życie. Nerwy tych ludzi są ostatecznie zniszczone. Przy pierwszym huku syreny rzucają się oni, jak bezładny rój mrówek do schronów".

Sprawozdawca dodaje znacząco, iż naród włoski dnia dzisiejszego jest to Europa jutrzejsza. To, co on sam przeżył we Włoszech, ten strach i to przerażenie, nasuwają mu tę myśl.

„Spójrzcie dziś — tak stoi dalej w sprawozdaniu — z drogi, prowadzącej z Neapolu do Rzymu, z tej Via Roma, na Włochy. Pójdźcie tą drogą, a zobaczycie na przestrzeni zaledwie 50 m. conajmniej 20 włoskich dzieci i 80 letnich starców, błagających was o coś do zjedzenia. Na tej samej drodze napotkacie kobiety, dźwigające w ramionach wychudłe, brudne i nawpół zagłodzone dzieci i błagające o miseczkę Spaghetti".

Czy tak ma wyglądać Europa jutrzejsza? Można temu przypuszczeniu zarzucić, iż Włosi Południowi byli wszak jeszcze wczoraj wrogami Anglii, aczkolwiek dzisiaj udają jej sprzymierzeńców. Ale jakże Anglia traktuje naród hinduski, dostarczający jej jako ubezwłasnowolniony sprzymierzeniec mięso armatnie dla wielu hinduskich pułków, krwawiących na frontach? I jakież to ciężkie bomby zrzuca Royal Air Force z cynicznym spokojem na kobiety i dzieci swych dawnych sprzymierzeńców — Francuzów i Belgów? Należy to wszystko sobie uprzytomnić, aby się ostatecznie przekonać o tym, iż narody europejskie są najzupełniej obojętne Anglii i Ameryce, które nie są w stanie dać jakąkolwiek humanitarną pomoc nawet tam, gdzieby chciały.

Reorganizacja rządu w St. Zjednoczonych

Stimson, Knox, Biddle, Perkins i Hopkins mają ustąpić

SZTOKHOLM. Jak donosi nowojorski korespondent gazety „Daily Express", przewidywana jest w najkrótszym czasie reorganizacja rządu Stanów Zjednoczonych. Ustąpić mają minister wojny Stimson, minister marynarki Knox, minister sprawiedliwości Biddle i kierowniczka ministerstwa pracy miss Perkins. Stimson ma zostać ambasadorem w Londynie na miejsce Winanta, który obejmie tekę ministra pracy na miejsce miss Perkins. Ministerstwo wojny ma przejąć pierwszy współpracownik Stimsona, podsekretarz stanu Patterson. Dotychczasowy minister sprawiedliwości ma również otrzymać stanowisko ambasadora.

Jeżeli doniesienie brytyjskiego korespondenta sprawdzi się — świat się wzbogaci o jedną polityczną sensację więcej. Roosevelt był dotychczas szczególnie dumny ze stałości swego rządu i zawsze, gdy Churchill n. p. zmuszony był robić ustępstwa wobec opozycji i reorganizować bytyjski gabinet, oświadczano w Waszyngtonie, że podobna polityka cofania się krok za krokiem przed opozycją w Stanach Zjednoczonych jest niemożliwą. Stimson i Knox uważani są za najsilniejsze podpory Roosevelta i ich ustąpienie mogłoby uzewnętrznić słabość pozycji prezydenta. Dotychczas ta tajemnica, jaka zawisła nad rooseveltowską polityką wojenną od czasu Teheranu, nie została rozproszona. Dnia 10 stycznia zbiera się kongres na nową sesję i wiadomym jest, że Roosevelt napotka w kongresie na silniejszy niż kiedykolwiek opór. Jeżeli Roosevelt rzeczywiście postanowił poświęcić niektórych swych najbliższych współpracowników, oznacza to, że zdecydował się on na tę samą taktykę, jaką często też stosował w krytycznych momentach Churchill, by opłynąć jakąkolwiek szczególnie niebezpieczną rafę wewnętrzno-polityczną.

Nie mniej interesującym, jak ustąpienie dwóch najbardziej eksponowanych przedstawicieli wojennej polityki prezydenta, byłoby też ustąpienie z rządu Biddle'go. Pod koniec grudnia Departament sprawiedliwości w pewnym urzędowym oświadczeniu zapowiedział, że jest zdecydowany na przyszłość sprawować czujniejszy nadzór nad wykonaniem ustawy antytrustowej, niż to miało miejsce dotychczas. Departament sprawiedliwości zastrzegł sobie prawo rewizji każdego poszczególnego wypadku obejścia postanowień ustawy antytrustowej, a zastępca ministra sprawiedliwości Wendell Berge zapewniał w pewnym oficjalnym przemówieniu, że nie można pozwolić na dalszą trustyzację, ponieważ byłoby to końcem wszelkiej wolnej działalności gospodarczej w Stanach Zjednoczonych. Departament sprawiedliwości rzucił w ten sposób wyzwanie wielkim koncernom gospodarczym. Bigbusiness mógł bez trudu podnieść rzuconą mu rękawiczkę.

Również około Harry Hopkinsa zgęszczają się ponownie pogłoski o jego ustąpieniu, uważają go bowiem za odpowiedzialnego w pierwszym rzędzie za zbankrutowaną politykę — New Deal. Zdaje się jednak, że Roosevelt czyni największe starania, by utrzymać swoich powierników.

Wspaniałe japońskie zwycięstwo w powietrzu

nad Rabaul

TOKIO. (DNB). Cesarska kwatera główna wydała w sobotę następujący komunikat:

Lotnictwo cesarskiej marynarki zaatakowało we czwartek oddział złożony z 40 nieprzyjacielskich myśliwców, probujących zaatakować Rabaul i zestrzeliło, tracąc jedną własną maszynę, osiem samolotów.

W piątek rano zmusiło lotnictwo cesarskiej marynarki ponownie zespól nieprzyjacielskich samolotów, złożony z 230 maszyn, który miał zaatakować Rabaul, do walki i zestrzeliło 31 samolotów. Dwa własne samoloty nie powróciły do swoich baz.

Zależność mocarstw zachodnich od Związku Sowieckiego

SZTOKHOLM. DNB. Rozmaite brytyjskie czasopisma fachowe, przede wszystkim z zakresu przemysłu lotniczego, stale skarżą się na to, że Sowiety mimo wszelkiej życzliwości i wszelkiej gotowości państw zachodnich wyrażania zgody na ich życzenia, utrzymują ze swej strony skrzętnie w tajemnicy wszelki materiał i wszelkie informacje w sprawie ich zbrojeń, np. o swej produkcji samolotów. Anglicy i Amerykanie, piszą czasopisma, byli naodwrót zawsze „bardzo wielkoduszni w zakresie swoich informacyj". Wskutek dużych dostaw samolotów przez aliantów do Związku Sowieckiego, bolszewicy znają wszystkie szczegóły angielskich i amerykańskich maszyn, Anglicy natomiast nie znają zupełnie typów samolotów sowieckich.

Również i z tego sporu widać, jak wielka jest zależność państw zachodnich od Związku Sowieckiego.

Dotychczasowe straty Australii

AMSTERDAM. DNB. Australijski minister wojsk lądowych Forde podał, jak donosi brytyjskie biuro informacyjne, straty australijskie od początku wojny: ogółem zginęło 55.890 ludzi, z tego 3,152 oficerów. Forde oświadczył, że liczba ta zestawiona jest z rannych, zaginionych, poległych na froncie oraz z rannych lub zmarłych z innych przyczyn.

Totalna siła całej Azji Wschodniej

dla zwycięstwa końcowego

SZANGHAJ. DNB. W dotychczas największym zebraniu masowym, w którym uczestniczyło ponad 40.000 zamieszkałych w Szanghaju Japończyków, zamanifestowali uczestnicy swą gotowość poniesienia wszelkich ofiar dla zwycięstwa Kraju Wschodzącego Słońca.

W swym przemówieniu do zebrania generalny konsul Seikiyano podkreślił, że w Azji Wschodniej jak i w Europie budowa nowego porządku postępuje wciąż naprzód. Wezwał on Japończyków do przyłożenia swych sił, ażeby materialna siła bojowa Japonii wzrosła przez podniesienie produkcji materiałów wojennych.

W przemówieniu radiowym do zamieszkałych w Chinach Środkowych Japończyków rzecznik japońskiej marynarki oświadczył, że obecna wojna wymaga wobec końcowych walk totalnych sił całej Azji Wschodniej w dziedzinie produkcji materiałów wojennych.

Tak rabują Amerykanie

Afrykę Północną

PARYŻ. DNB. W sprawie systematycznego rabowania francuskiej Afryki Północnej przez Amerykanów podaje agencja Ofi komunikat, z którego wynika, że pośrednicy banku Morgana nietylko zakupili za śmiesznie niskie ceny liczne zakłady przemysłowe, których wszelkie możliwości eksportowe zostały odcięte wskutek inwazji anglo - amerykańskiej i przejęli, jak wiadomo, przed kilkoma dniami w swoje ręce kontrolę nad całą algierska koleją żelazną, ale także Stany Zjednoczone jako „rekompensatę" za pakt pożyczek i dzierżaw zapewniły sobie koncesje we wszystkich prawie północno-afrykańskich zakładów górniczych na przeciąg 99 lat.

Poza tym, donosi komunikat dalej, Amerykanie mają otrzymać z powrotem włożone w ramach ustawy o pożyczkach i dzierżawach sumy pieniężne, które pokryte będą na podstawie francuskiego złota w Ameryce, Dakarze i Martynice, w trojaki sposób: 1. muszą dysydenci francuscy wypłacić te zaliczki, 2. muszą wypłacać oni odsetki, 3. muszą wydać Amerykanom na przeciąg stulecia wszystkie gospodarcze bogactwa Afryki Północnej.

Ale Stanom Zjednoczonym nie wystarczy Afryka Północna i rozciągną one swe metody na wszystkie francuskie kolonie w Afryce. Tak więc osobisty przedstawiciel Roosevelta w Afryce Zachodniej, Glassford, rozpoczął wielotygodniową podróż inspekcyjną, ażeby wybadać wartość tych kolonii. Glassford oświadczył właśnie przed przedstawicielami prasy, że Stany Zjednoczone zamierzają tam włożyć kapitały, ażeby zapewnić szybką eksploatację tych obszarów.

Zydowska rozgłośnia w Algierze

We Francji ogłoszona została niedawno lista współpracowników algierskiej rozgłośni, z której wynika, że chodzi tu prawie wyłącznie o żydów. Większość tych żydów ukryła jednak swoje żydowskie nazwiska pod ładnie brzmiącymi pseudonimami. Wybitną rolę przy rozgłośni algierskiej, znajdującej się pod kontrolą anglo-amerykańską, odegrywa na przykład speaker Jean Valmy. Za tym nazwiskiem, które nawiązane jest do słynnej bitwy w czasie francuskiej rewolucji, ukrywa się jednak nie kto inny, jak żyd Bernard Lecache, były dyrektor lewicowo-radykalnej gazety „Droit de Vivre".

Lecache był oddawna we Francji w kołach narodowców znany i głośny jako zdrajca. Jeszcze podczas pierwszej wojny światowej potrafił on ukryć się przed powołaniem do służby wojskowej, — czyn, którym sam zawsze chętnie się chlubił. Gdy zatem w roku 1920 założona została „Humanité", organ francuskiej sekcji komunistycznej międzynarodówki, znalazł się i Bernard Lecache wśród jej głównych współpracowników. Na szpaltach pisma opłacanego przez Moskwę występował on za rehabilitacją zdrajców, dezerterów i rokoszan spośród francuskiej armii i obrzucał oficerów błotem. Równocześnie Lecache stał się rzecznikiem swoich rodaków — żydów. Gdy w r. 1926 ukraiński wódz Petlura został w Paryżu podstępnie zamordowany przez żyda Szwarcbarda, założył Lecache komitet celem obrony żyda-mordercy. Subwencje i wyrazy sympatii płynęły do tego komitetu z żydowskich kolonij całego świata. Można było zatym aranżować zebrania i kampanie prasowe i nawet kupować świadków. Wynikiem tej agitacji było, że morderca Szwarcbard rzeczywiście został uniewinniony.

Bernard Lecache był oprócz tego jednym z założycieli „Międzynarodowej Ligi przeciw antysemityzmowi". Szczególne pole do działania miał on w okresie frontu ludowego pod egidą Leona Bluma. Ale i później prowadził dalej swoją krecią robotę. Osławiony głośny dekret z kwietnia 1939 r. o zakazie antysemickich wystąpień przypisuje się jemu. Gdy następnie proangielski rząd Daladier'a ogłosił wojnę Niemcom, żyd Lecache czuł się na wysokości swego tryumfu. „Ta wojna jest naszą wojną" — wołał on. Ale ci, co myśleli, że żydowski podżegacz do wojny na tę „swoją wojnę" wyruszy na pole bitwy, bardzo się mylili. I tym razem Lecache zadekował się, a był jeszcze w wieku całkiem nadającym się do służby wojskowej. Wołał ze swego biurka prowadzić kampanię przeciw podejrzanym o antysemityzm oficerom francuskim i żądać ich dymisji.

Po upadku Francji zniknął Lecache cichutko. Były pogłoski, że wstąpił do armii emigranckiej de Gaulle'a. Ale i to okazało się nieprawdą. Lecache działał bez żadnego ryzyka w gaullistowskiej rozgłośni, a następnie, po zajęciu francuskich posiadłości w Północnej Afryce przez swoich chlebodawców, wystąpił jako Jean Valmy w algierskiej „rozgłośni zjednoczonych narodów". Lecache nie jest bynajmniej zjawiskiem odosobnionym. Przeważająca większość znajdujących się w angielskiej i amerykańskiej służbie francuskich dziennikarzy i pracowników radiowych nie może bodaj pochwalić się jakąś lepszą przeszłością.

Poważna sytuacja żywnościowa w północnej Rodezji

VIGO. (DNB). Według doniesienia prasy angielskiej, gubernator północnej Rodezji zwrócił się do ministerstwa kolonii o finansowe wsparcie. Wskutek oddziaływania wojny północna Rodezja nie może wyrównać swego budżetu. Powstały przeto duże trudności w dziedzinie socjalnej. Następnie długi okres deszczowy po niebywałej suszy przyczynił się do złego zbioru, tak, że sytuacja żywnościowa nasunęła poważne troski.

Plany bolszewickie na Bliskim Wschodzie

Krecia robota wśród Arabów

ANKARA. (DNB). Na kongresie partii komunistycznej na Bliskim Wschodzie, który to kongres odbył się w Bejrucie w pierwszych dniach stycznia, powzięto, jak obecnie doniesiono, uchwalę założenia w krajach Bliskiego Wschodu — a mianowicie tam, gdzie jeszcze partia komunistyczna oficjalnie nie była dopuszczalna — bolszewickich placówek. Komunistyczna partia nie będzie podzielona, ale będzie rozwijać się we wszystkich arabskich krajach jako wielka i rozległa organizacja. W ten sposób zamierza się wykorzystać silne żądania szerokich warstw arabskich po tym politycznym zebraniu. Będzie unikana według możliwości współpraca między bolszewickimi placówkami a oficjalnymi przedstawicielstwami sowieckimi.

Założona została wreszcie komisja w sprawie organizowania partii komunistycznej w krajach arabskich, do której prędzej czy później zostaną wysłani przedstawiciele wszystkich państw arabskich

Kryzys zaufania

w łonie angielskich związków robotniczych

SZTOKHOLM. (DNB). Według komunikatu gazety „Daily Sketch", powstały brak zaufania angielskich robotników i robotnic do kierownictwa związków robotniczych napełnił angielskich funkcjonariuszy związków robotniczych dużą troską. W Londynie odbyło się, jak donosi gazeta, tajne posiedzenie 500 urzędników związków robotniczych, na którym omawiano głównie sprawę niezorganizowanych strajków i możliwości powzięcia środków dyscyplinarnych.

Jak Anglicy eksploatują Kenyę

20.000 Anglików wyzyskuje trzy miliony tubylców. — „New Statesman and Nation" o wadliwej gospodarce w brytyjskich koloniach.

GENEWA. DNB. Przebywający w Tanganice, Kenyi i Ugandzie Hindusi przyjęli na pewnej konferencji w Mwanza (Tanganika), jak pisze „Times", rezolucję, w której wypowiadają się przeciwko związkowi wschodnio-afrykańskich terytoriów, ponieważ Anglicy zamierzają przy pomocy tego rodzaju planów zapewnić sobie jedynie swoje przodujące stanowisko.

W związku z tym pisze angielski tygodnik „New Statesman and Nation" w zasługującym na uwagę artykule, że Kenya jest „problematycznym dzieckiem w brytyjskiej rodzinie narodów". Przez dwa pokolenia usiłowano przy pomocy zasiłków państwowych popierać silniejsze osadnictwo brytyjskie, lecz z tym jedynie rezultatem, że uprzywiljowana mniejszość opanowała dzisiaj Kenyę politycznie i gospodarczo.

W Kenyi liczba białych nie wynosi nawet 20.000, natomiast liczba tubylców przekracza trzy miliony. Biali (to znaczy Anglicy) zarekwirowali dla siebie nieproporcjonalnie dużo najurodzajniejszych okręgów kraju, kolorowi zaś musieli się zadowolić tym co im pozostawiono. W radzie ustawodawczej znajduje się jedenastu posłów białych a tylko dwuch i to przez rząd wyznaczonych przedstawicieli interesów ludności tubylczej. Lecz nie koniec na tym: biały farmer otrzymuje za worek kukurydzy 12 szyllingów, tubylec nie otrzymuje nawet 9. Różnica w opakowaniu, zaznacza z ironią „New Statesman and Nation", nie usprawiedliwia z pewnością tej różnicy w cenach.

Nic dziwnego, że tubylcy z czasem zaczynają się buntować i że niekiedy dochodzi do bardzo poważnych rozruchów. Sytuacja w czasie wojny znacznie się jeszcze przez to pogorszyła, że osadnicy angielscy wymusili na swojej władzy kolonialnej zezwolenie na pociąganie tubylców do robót przymusowych i robili dobre interesy na zaopatrywaniu Środkowego Wschodu. Obecnie ci osadnicy zajmują nawet stanowiska rządowe w Kenyi i domagają się nowego podziału kraju, który znowu ma się odbyć na koszt tubylców.

Walka w obronie europejskiej kultury

Dr. Tiso podkreśla solidarność Europy przeciwko plutokracji i bolszewizmowi

BRATYSŁAWA. DNB. Prezydent państwa słowackiego dr. Tiso przyjął we wtorek członków korpusu dyplomatycznego celem przyjęcia życzeń noworocznych. Na przemówienie najstarszego przedstawiciela korpusu dyplomatycznego, posła Rzeszy Wielkich Niemiec, odpowiedział dr Tiso między innymi: „Chociaż ta wojna jest walką między plutokracją a nowoczesnym socjalizmem, wypadki ubiegłego roku najdobitniej przecież wykazały, że wojna obecna jest prawdziwą walką Europy w obronie europejskiej kultury. O tę Europę walczymy i my. Rozumie się samo przez się, że w tej walce europejskiej solidarności wytrwamy aż do ostatecznego zwycięstwa".

Krótkie wiadomości

GENEWA. (DNB). Rząd angielski czyni wszelkie starania, by zwiększyć produkcję węgla. Jak donosi „Daly Mail", zostały obecnie utworzone specjalne sądy przy poszczególnych kopalniach. Są one uprawnione do niezwłocznego wyrokowania w sprawach nie zgłaszania się do pracy.

STOCKHOLM. (DNB). „Niemcy walczą jak diabły" — oświadczył nowy dowódca 8 armii brytyjskiej w południowych Włoszech, generał-porucznik Leese. „Niechaj panowie zatroszczą się o to — powiedział on przedstawicielom prasy — by ludzie w kraju zrozumieli, że w walkach obecnych mamy do czynienia z piekielnym zagadnieniem".

GENEWA. (DNB). Liberator w piśmie „Observer" stawia przed oczyma angielskiego czytelnika trudności przy stworzeniu „drugiego frontu". Przegląd przeprowadzonych dotychczas w historii wojen lądowań na bronionych przez nieprzyjaciela wybrzeżach dowodzi, że tego rodzaju lądowania tylko w bardzo nielicznych wypadkach pomyślny miały przebieg bez ciężkich strat w ludziach.

Amerykański senator Chandler z Kentucky miał nawet odwagę, jak pisze „Daily Mail", imprezę tę nazwać „bezużytecznym masowym morderstwem".

Wystawa w Krakowie

„Światowa zaraza żydowska"

Przez szereg tygodni gościła w Krakowie okrężna wystawa antyżydowska pod nazwą „Światowa zaraza żydowska", ciesząca się znaczną frekwencją. Ilość około 100.000 osób, które przesunęły się przez wystawę, świadczy o zainteresowaniu szerokich kół społeczeństwa polskiego zagadnieniem żydowskim i metodami, przy pomocy których potrafili oni zdobyć sobie w licznych krajach przodujące stanowisko.

Wystawa była zorganizowana pod każdym względem niezwykle ciekawie i interesująco. Na pierwsze miejsce wybijał się szereg naturalnej wielkości fotografij, przedstawiających czołowe osobistości pochodzenia żydowskiego, odgrywające kierownicze role w obozie alianckim. Widniały więc tam postacie Leona Bluma, Maurice Morgenthaua, Hugo Drexlera, ojca i syna Kaganowiczów i wielu innych polityków, finansistów i agitatorów wojennych sowieckich, angielskich i amerykańskich. Niezwykle ciekawie przedstawiały się statystyki, obrazujące rozmiary zażydzenia przemysłu, handlu, dziennikarstwa i wszystkich innych dziedzin życia w krajach alianckich oraz w Rosji sowieckiej. Osobne wykresy wykazywały w sposób obrazowy i przekonywujący udział żydów w rozroście systemu kapitalistycznego w krajach zachodnich, z drugiej zaś strony w ugruntowaniu rewolucji bolszewickiej w państwie czerwonego terroru — Rosji sowieckiej. Ta podwójna gra elementu żydowskiego, zmierzająca do zniszczenia obecnego porządku i umocnienia władztwa żydów nad światem, była naświetlona niezwykle wymownie i przekonywująco w szeregu zdjęć fotograficznych, wykresów statystycznych, obrazów i montaży, przy czym jasne i wyraźne podpisy pozwalały na łatwe i szybkie zorientowanie się oraz zrozumienie przedstawionych eksponatów. Niezwykle ciekawe stare rysunki z 17 wieku wykazywały potworność mordów rytualnych, dokonywanych przez żydów w dawniejszych czasach, przy czym przytoczone cytaty żydów współczesnych pozwalały wnioskować, że sprawa ta jest w dalszym ciągu aktualna i bynajmniej nie przestarzała.

Wystawę zwiedzały nie tylko pojedyncze osoby, ale także całe grupy, przybyłe i z poza miasta, wynosząc niezatarte wrażenie.

O istocie żydostwa

Napisał prof. D. Georg Bertram, zwyczajny profesor teologii na uniwersytecie w Giessen

II.

Żydostwo nie jest więc narodem, ponieważ nie posiada własnego języka, własnej kultury, ojczyzny i żadnych naturalnych rasowych pokrewieństw. Żydostwo jednak nie jest nawet religią. Religia jest dobrowolnym czczeniem jakiejś świętości, pojmowanej wiarą. Natomiast żydostwo jest nadużyciem religijnych tradycyj, dziejów i praw zaginionego narodu, mianowicie narodu izraelskiego dla celów zapanowania żydów nad światem. Jest ono rozrachunkiem ze swym umownym bogiem, opartym na zasadzie spełnienia jego urojonych roszczeń, a polegającym po pierwsze na posłuszeństwie dla prawa starotestamentowego, po drugie na zachowaniu kapłańskiego unormowania całego życia, po trzecie zaś na spełnianiu tak zwanych dzieł dobroczynnych. Prawo, kapłańska służba boża i dzieła dobroczynności są to trzy filary żydostwa. Nie mają one jednak na celu czci boskiej ani miłości bliźniego, natomiast stwarzają dla żydów zasługi jako wstępne warunki dla przyszłego rozrachunku z umownym bogiem. Żyd akcentuje swoje zasługi. Nawet dzieła dobroczynności nie są wynikiem naturalnego uczucia solidarności ludzkiej, zwracającego się ku słabym i potrzebującym pomocy, lecz wypływają z zimnego rozumu. Sami żydzi przyznają, że mają one na celu stworzenie dla żydów w świecie poważania, znaczenia i uznania. W ten sposób znajdujemy rozwiązanie pozornego tylko zagadnienia istnienia tak zwanych „uczciwych" żydów. Żyd spełnia swoje czyny dobroczynne, nawet w skali światowej, nie ze względów zrozumiałej ludzkości, nawet nie ze względu na własną próżność, aby na przykład uzyskać tytuł „radcy handlowego", lecz wyłącznie w myśl ustalonej od 2 tysięcy lat metody żydowskiej propagandy, zmierzającej do przyszłego zapanowania żydów nad światem.

Zapanowanie żydostwa nad światem jest treścią wszystkich także religijnych nadziei żydowskich na przyszłość. W międzyczasie jednak żydzi pracują sami zacięcie, niezmordowanie i według ustalonego, dobrze przemyślanego planu nad podbiciem narodów, użyczających im gościny pod względem gospodarczym politycznym i duchowym. Nie należy sądzić, że dopiero „Protokuły mędrców Sjonu" zdemaskowały te plany. Już żyd Philo z Aleksandrii, który działał w pierwszym wieku naszej ery, postępował w myśl tej samej metody, maskując do tego stopnia swoje myśli, obracające się dokoła zapanowania żydów nad światem, że aż do samego 20 wieku uważano go za filozofa religijnego o cechach zachodnich. Jednak historia potwierdza takie, często nie łatwo dające się odcyfrować wynurzenia żydostwa w słowie i piśmie: **żydzi zawsze i wszędzie budowali władztwo pieniądza.** Zaliczyć tu należy w pierwszym rzędzie uwodzenie narodów, użyczających żydom gościny, do kultu pieniądza i złota, rozpowszechnianie wrogiego wogóle wszelkim ideałom materialistycznego światopoglądu — oraz osiągnięty już prawie tryumf materii nad duchem. Jak przyznają sami żydzi, na pierwszym miejscu „religijnych" nadziei przyszłości żydostwa figuruje oczekiwanie, że żydzi staną się bankierami całego świata i żyć będą jako rentierzy z pracy narodów. „Pobożne" życzenie żydostwa idzie więc w kierunku gospodarczego ujarzmienia narodów.

Do bezpośredniej potęgi politycznej żydzi naogół początkowo nie dążą, **raczej starają się wykonywać ją pośrednio. Zrozumiałym jest, że potęga złota stanowi dla nich narzędzie przy wywieraniu wpływów na rządy.** Przytym nie gardzą oni żadnym środkiem, mogącym doprowadzić ich do celu stosownie do okoliczności. Sławią oni żydostwo jako jedyny rozsądny porządek świata, lub przedstawiają je jako religię, użyczającą cudowne poznanie przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Swoiste rozumowanie i zabobony pracują u nich ręka w rękę. Przy pomocy swoich stosunków, obejmujących cały świat oraz swych niewyczerpanych zasobów starają się oni uczynić się niezbędnymi, lub też z drugiej strony grożą swoją potęgą i niebezpieczeństwami swej propagandy. Rzeczywiście też propaganda żydostwa była od samego początku groźnym niebezpieczeństwem dla narodów zachodnich. Przy pomocy takich środków żydzi od czasu kiedy rzymscy cesarze ulegali ich wpływom, aż do dnia dzisiejszego, kiedy „demokratycznie" rządzone narody wydane są na łup ich wpływów umieli sobie zawsze zdobywać pośrednie panowanie polityczne.

Do tego wszystkiego dodać jeszcze należy „duchowe" środki jakie mają dopomóc żydom w zapanowaniu nad światem. Jednak i w tej dziedzinie nie ma mowy o własnych zdobyczach umysłowych. Nawet religia żydowska nie jest wytworem samego żydostwa. Stary testament powstał nie z tradycyj narodu izraelskiego, a pod wpływem perskiej — a więc aryjskiej — religii Zaratustry wykształcono z niego religię żydowską, jako narzędzie, przy pomocy którego w epoce hellenistyczno - rzymskiej żydostwo zdobyło prawie cały świat. Bez tych sił spokrewnionych z zachodem żydostwo nigdy nie byłoby w stanie tak głęboko wedrzeć się w świat zachodni. Jedyną własnością żydostwa jest jedynie wykładanie i zastosowanie praktyczne tradycyj religijnych za pośrednictwem swych uczonych w piśmie w Misznie i Talmudzie, gdzie przemyślne, trzymające się szczegółików i urągające wszelkim zdrowym i obyczajowym zasadom, formułki i argumenty święcą swoje tryumfy. Na tym bagnie na pół teologicznych, na pół prawniczych pism szkoliło się rozkładowe myślenie żydów, tworząc w ten sposób te zgubne siły, które mają ośmieszyć narody w ich własnych oczach, odbierając im zaufanie w swój własny dorobek i najświętsze uczucia, aby tym łatwiej wydać je na łup łakomego władzy żyda. Przy pomocy takich metod obrzucono błotem najszlachetniejsze zdobycze zachodniego ducha i zamiast błogosławieństwa uczyniono je przekleństwem. Socjalizm jest czystym wykwitem myśli niemieckiej o ile chodzi o poszanowanie pracy i robotnika. Od czasów Fryderyka Wielkiego poprzez Bismarka do Adolfa Hitlera stał się on fundamentalną siłą państwa pruskiego i Rzeszy niemieckiej. Natomiast Marx i Lasalle wykręcili go jako siłę ujemną i uczynili z niego karykaturę. Propagowali oni pogardę dla pracy, głosili walkę klas i nienawiść do kultury, przede wszystkim zaś potęgę pieniądza, która przygotowywała żydostwu w walkach partyjnych środki do zagarnięcia panowania i ostatecznego zwycięstwa.

Wszystko to odbywa się przy powoływaniu się na rzekomy charakter żydostwa jako „czynnika wybranego" przez umownego boga i wynikające z tego roszczenia do panowania nad światem. Dążność do panowania nad światem niewątpliwie da się zaobserwować także u innych narodów. Stanowi ona jednak w tym wypadku zdrowy wyraz ich siły. I tak Imperium Romanum dążyło w starożytności do rozciągnięcia swego władztwa na cały świat, podobne tendencje miała dawna Rzesza niemiecka w średnich wiekach, a równocześnie państwo bizantyńskie na wschodzie. Należy tu również zaliczyć Hiszpanię i Portugalię w epoce odkryć, Francję Ludwika XIV i Napoleona I oraz współczesną Anglię. Jednak także mniejsze narody, jak na przykład we wczesnym średniowieczu Bułgaria, przejęły stary ideał państwa rzymskiego. Wiele walk

Policzek Stalina dla sprzymierzeńców

Żywa dyskusja anglo-amerykańska w sprawie polskiej

SZTOKHOLM. (DNB). Artykuł „Prawdy", w którym Stalin wyraźnie dał do zrozumienia Anglo-Amerykanom, że wyprasza sobie mieszanie się w sprawy wschodnio-europejskie, stanowi główny punkt rozważań prasy anglo-amerykańskiej. Echo, wywołane przez ten umieszczony z inicjatywy Stalina artykuł, jeżeli już on sam nie był jego autorem, dowodzi, że w Stanach Zjednoczonych i w Anglii zrozumiano, iż artykuł ten nie tyle przeznaczony jest dla Willkie'go, ile dla samych Anglików i Amerykanów. Nad Tamizą i w Białym Domu otrzymano policzek, wymierzony przez dyktatora z Kremla, jest rzeczą ciekawą, jak reagują na to Anglo-Amerykanie.

Gazeta „New York Times", w której, jak wiadomo, opublikowany został artykuł noworoczny, zawierający ostrą odpowiedź „Prawdzie", stwierdza obecnie dosadnie, że rozprawa „Prawdy" jest uważana w Waszyngtonie jako wskazówka dla Anglików i Amerykanów, iż powinni oni opuścić ręce w sprawie polskiej i innych państw, do których granic zbliżają się wojska sowieckie. Poza tym stwierdza „New York Times", że gwałtowne wystąpienie sowieckie było dla Wendell'a Willkie'go niespodzianką, gdyż Willkie uważał swój artykuł za przyjazny Sowietom. To zaskoczenie Wielkie'go nie jest dobrym świadectwem dla jego bystrości umysłowej, jak też i innych, skupionych wokół Roosevelta polityków. W swej zarozumiałości i mędrkowaniu sądzili oni, że będą wydawać wyroki w sprawach europejskich i rościć sobie prawo do odpowiednich decyzyj w sprawach europejskich. Obecnie Moskwa dała wyraźnie do zrozumienia, że mają oni słabe głowy i że lepiej by zrobili, gdyby wycofali swe ręce ze sprawy, do której Kreml zastrzegł sobie wyłączne prawo. Ten Wendell Willkie, polityk światowej miary, który wtrąca swój nos we wszystkie sprawy i chce o wszystkim wiedzieć, musi teraz rozumieć, że w Moskwie mają zupełnie inne poglądy, niż te, jakie on przewidywał. To, co jego spotkało, spotkało też i inne sfery polityczne, które zabierały głos w Białym Domu.

Ze sprawą polsko-sowiecką po ukazaniu się artykułu „Prawdy" obchodzi się w Londynie i w Waszyngtonie o wiele ostrożniej. Anglicy starają się jak najprędzej przyswoić sobie sowieckie rozważania „ażeby nie wywołać niezadowolenia w Moskwie. Tak więc Vernon Bartlett w gazecie „News Chronicle" oświadczył, brytyjski pogląd wyraża się w tym, że „siła Polski nie tyle jest zależna od objętości jej obszaru, ile raczej od stosunku jej do sąsiadów". Jest to nowa próba Brytyjczyków wywinąć się przez fałszywą gadaninę od swych zobowiązań, danych w swoim czasie Polsce. Dziś nie chcą w Londynie wiedzieć tych wszystkich obietnic, danych Polsce, kiedy teraz oddała Anglia bolszewizmowi Europę. Gdyby w Londynie w roku 1939 istniało to przekonanie, jakie obecnie wypowiedział Vernon Bartlett, to uniknięto by tej wojny światowej, która wymaga od jej uczestników tak ciężkich ofiar. Ale wówczas Anglia uważała, że należy spowodować wojnę, ponieważ rzekomo nie chciała dopuścić, żeby Gdańsk powrócił do Rzeszy Niemieckiej. „Daily Herald" oświadcza z niebywałym cynizmem i obłudą, że rząd Związku Sowieckiego nigdy nie uważał „granic z roku 1920 za sprawiedliwe i że tereny białoruskie i zachodniej Ukrainy były przemocą zabrane". Gazeta „Daily Herald" mówi tak, jak gdyby Anglia w roku 1920 podzielała całkowicie bolszewicki punkt widzenia i jak gdyby zapomniała, że ówczesna polityka i ten sam Churchill, który siebie i swój naród sprzedał bolszewizmowi, uważał Sowiety za zdecydowanego wroga. Z tym samym zakłamaniem i zarozumiałością nazywa „New York Herald Tribune" urzędowe oświadczenie polskich emigrantów w sprawie konfliktu granicznego z Sowietami „naiwnością" i w swym naczelnym artykule zauważa ze zgryźliwą ironią, że „myśl polska, iż amerykańskie społeczeństwo przerwie wojnę z powodu skomplikowanych i często nieczystych sporów, związanych ze wschodnią granicą, stanowi najbardziej fantastyczną i niebezpieczną iluzję na świecie". To stanowisko jest tym bardziej godne uwagi, gdyż przecież z powodu tych właśnie sporów wywołano wojnę. Do dyskusji w kwestii polsko-sowieckiej wmieszał się także organ tak zwanego „Zjednoczenia polskich patriotów w Moskwie" — „Wolna Polska". Wypowiadają w niej swoje zdanie Polacy, których Stalin trzyma w pogotowiu, aby wypełnili narzucone im przez Kreml zadanie, zmierzające do utworzenia z Polski obszaru sowieckiego protektoratu. „Wolna Polska" gwałtownie atakuje polski rząd emigracyjny i ustanawia ze swej strony program na czas powojenny, który całkowicie pokrywa się z żądaniami Kremla i m. inn. zawiera następujące punkty: 1) Zachodnia Ukraina i zachodnia Białoruś należą do Związku Sowieckiego. 2) Stworzenie „demokratycznego i parlamentarnego rządu w Polsce". Są to te same żądania, jakie stawia Moskwa. Znajdują się one tak samo w „Prawdzie" jak i w „Wolnej Polsce", i tworzą z polskiego pisma echo Stalina.

Prasa potwierdza kapitulację państw zachodnich

wobec sowieckich pretensyj

GENEWA. (DNB). Ostre stanowisko moskiewskiej „Prawdy", która odzwierciadla urzędową opinię Kremla, udzielając odpowiedzi Wendellowi Willkie'mu i jego krytycznym uwagom zamieszczonym w „New York Times", a omawiającym sowieckie roszczenia w Europie, — wzbudza wciąż jeszcze w Waszyngtonie i w Londynie przykre refleksje. Chociaż Anglia i Stany Zjednoczone oddawna zdają sobie sprawę z tego, że Stalin, wykorzystując swoje mocne stanowisko polityczne wobec swoich sprzymierzeńców wojennych, obstawać będzie przy przeprowadzeniu swoich żądań europejskich w wypadku zwycięstwa anglo-amerykańsko-sowieckiej koalicji, to jednak głośne słowa „Prawdy", że państwa anglo-amerykańskie winny zdala trzymać swe ręce od granicy Polski, przeraziły opinię publiczną Anglii i Stanów Zjednoczonych Hull i Eden zmuszeni są zrozumieć, że wszelkie próby załagodzenia konfliktu polsko-sowieckiego i rozstrzygnięcia sprawy granic wschodnich na korzyść Polski rozbijają się o zaciętą odmowę Moskwy, która nie dopuszcza do innej organizacji Europy powojennej, jak tylko pod hasłem sowieckim.

Jeśli w londyńskim piśmie „News Chronicle" Vernon Bartlett doradza polskiemu rządowi emigracyjnemu w Londynie utrzymanie dobrych sosunków ze Związkiem Sowieckim, ponieważ dla Polski nie ma innego rozwiązania, to potwierdza on przez to kapitulację państw anglo-amerykańskich wobec roszczeń sowieckich i opowiada się za odłożeniem na później polskiego zagadnienia spornego, do czego ucieka się Anglia, chcąc ukryć swą zdradę wobec Polski na rzecz Związku Sowieckiego. Wobec wymuszonego przez Stalina poddania się Londynu i Waszyngtonu sowieckiemu punktowi widzenia, zagadnienie granicy polskiej wydaje się obecnie tematem całkowicie nie na czasie.

„New York Times" komentuje wprawdzie artykuł „Prawdy" jako „nieszczęśliwą" przygrywkę do rozwiązania zagadnienia wschodnio-europejskiego, śpieszy jednak z dodaniem, że Stany Zjednoczone będą w każdym wypadku kontynuowały walkę po stronie Związku Sowieckiego, ponieważ „dosłownie nie ma ani jednego zagadnienia, któreby mogło oderwać Amerykanów od Sowietów".

Zw. Sow. chce mieć wolną rękę

BERLIN. (DNB). Dyplomatyczny korespondent pisma „Observer" pisze w artykule, powtórzonym przez Reutera, o rzekomym planie rządu sowieckiego, omawiającego kompromisowe załatwienie terytorialnego sporu z Polską. Według tego planu ma Polska, o ile alianci zdołają pokonać Niemcy, otrzymać z powrotem część swego dawnego terytorium od bolszewików. Propozycja, pisze „Observer", znalazła aprobatę sfer brytyjskich i amerykańskich. Rzecz godna uwagi, że już w kilka godzin po wydaniu wspomnianego komunikatu był Reuter zmuszony do zupełnie oficjalnego zdementowania, jakoby tego rodzaju kompromisowe załatwienie granic z Polską miało być dokonane. Sfery rosyjskie określają to jako „czysty nonsens".

Wynika z tego, że Związek Sowiecki nie myśli o przyjęciu w jakikolwiek sposób życzeń Polaków, że raczej wyprasza on sobie wszelkie mieszanie się ze strony Anglii i Ameryki do spraw granicznych i utrzymuje nadal swoje roszczenia do Europy.

Głos szwajcarski

w sprawie polsko-sowieckiej

BERNO. (DNB). Wśród wielu głosów prasy szwajcarskiej, omawiających rosyjsko-polskie zagadnienie, na uwagę zasługuje artykuł gazety „Basler Nachrichten", w którym to artykule pisze się: jeśliby pociągnąć granicę rosyjsko-polską według obecnego stosunku sił, to Polska wyszłaby na tym wyraźnie kiepsko. Mogłaby ona przeklinać sierpień owego roku, kiedy odmówiła Hitlerowi Gdańska i Korytarza. Zwłoka w definitywnym ustaleniu granicy leżałaby w tej chwili w interesie polskim, gdyby nie przemawiała przeciwko temu zupełnie specjalna okoliczność, a mianowicie sowiecki zwyczaj spreparowania przyszłego spełnienia roszczeń terytorialnych przez zdziesiątkowanie i deportację mieszkańców, jak to było na Litwie, w Łotwie i w Estonii, a przede wszystkim w Polsce. W czasie niespełna dwa lata trwającego panowania rosyjskiego we wschodniej i w południowej Polsce, od r. 1939 do r. 1941 deportowano milion osiemset siedemdziesiąt tysięcy Polaków na wschód i kiedy przed rokiem polski rząd wygnańczy dowiadywał się w sprawie losu tych rodaków, nie można było nigdzie odszukać około półtora miliona ludzi. Podobną politykę ludnościową i depopulacyjną uprawialiby Rosjanie w prowincjach Polski, które zamierzają obecnie zdobyć.

RANGUN. (DNB). Subhas Chandra Bose, kierownik prowizorycznego rządu Wolnych Indyj, przybył w piątek rano do Burmy.

ISTAMBUŁ. (DNB). Prasa istambulska donosi o ponownym wzroście epidemii tyfusu plamistego w niektórych powiatach Anatolii skutkiem niedbalstwa ludności w zakresie zwalczania choroby. Ministerstwo zdrowia poczyniło natychmiast odpowiednie kroki celem radykalnego zlikwidowania epidemii.

TOKIO. (DNB). Gazety tokijskie zawiadamiają, że w kwietniu bieżącego roku wyruszy wielka wyprawa podróżniczo-badawcza na pustynię Gobi. Wezmą w niej udział wybitni uczeni japońscy.

---

i wojen prowadzono o autorytet światowy. Również obecna wojna toczy się o przodownictwo w świecie. Anglia straci je, Niemcy zwyciężą i znowu zapanuje pokój pomiędzy partnerami obecnej wojny. Jedna tylko walka nigdy się nie kończy: walka z elementarnym wrogiem, żydostwem. Najniebezpieczniejszą jego bronią jest maskowanie się. Żydostwo nie jest ani narodem, ani rasą, ani religią. Wprost przeciwnie, poza tymi szczytnymi wartościami ludzkimi kryje się niska żądza władzy i nieokiełzane ambicje do zapanowania nad światem. Stosownie do okoliczności umie ono wygrywać zdecydowaną wolę swego narodu lub głębię swej religii. Wobec tego w walce przeciw żydostwu konieczne jest posiadanie jasnych silnie ugruntowanych naturalnych pojęć oraz odważnej woli do ich urzeczywistnienia. Walkę z żydostwem musi się prowadzić nie tylko tam, gdzie spotkać się można z niem bezpośrednio, ale wszędzie tam, gdzie zimny rozum lub krótkowzroczny egoizm wpływają na zapomnienie odwiecznych skarbów narodowości i ojczyzny lub każą je zdradzać dla nieznacznych chwilowych korzyści. Tam, gdzie materializm i racjonalizm — dzięki Bogu na oznaczenie tych kierunków nie posiadamy wyrazów własnych lecz tylko pochodzenia cudzoziemskiego — zaczynają szerzyć się i rozprzestrzeniać tam wieczny żyd grozi wtargnięciem ze swymi rozkładowymi siłami i swą żądzą władzy. Zbyt jednak dobrze znamy pustkę i nicość ducha żydowskiego, jego niezdolność do myślenia kategoriami szlachetnymi i wzniosłymi przy równoczesnym natychmiastowym splamieniu ich przyziemnymi sposobami myślenia, obracającymi się wyłącznie dokoła zysku, abyśmy nie umieli wystąpić przeciwko wszelkim objawom rozkładu, jako pierwszym patrolem żydowskiej żądzy panowania nad światem.

Tam, gdzie potęga pieniądza zostaje złamana, gdzie uczciwa praca spotyka się z należnym uznaniem, tam potęga żydostwa jest zniszczona. Tak stało się w Niemczech. Nasza walka uchroni nas przed ponownym popadnięciem pod władzę żydów i potęgę pieniądza. Nasze zwycięstwo otworzy jednak oczy także i innym narodom, nie tylko w Europie, gdzie już teraz wielu idzie obraną przez nas drogą ale wszędzie, gdzie narody kłaniają się żydowskiemu bożkowi Mamonowi i żydowskiej żądzy panowania. W ten sposób zwycięstwo Niemiec uwolni ostatecznie świat od żydostwa.

Koniec.

Rząd Badoglio

rozumie swą własną niemoc

RZYM. (DNB). Cierpienia ludności południowo-włoskiej nie zakończyły się jeszcze, oświadczył podsekretarz stanu rządu Badoglio, Corbini. Podsekretarz stanu powiedział dalej, że chociaż rząd nie zamyka oczu na najpilniejszą konieczność podwyższenia zupełnie niedostatecznych porcyj chleba, to jednak ku swemu ubolewaniu nie mógł on dotychczas wydać w dziedzinie wyżywienia ludności jakichkolwiek zarządzeń zmierzających do poprawienia obecnego stanu rzeczy. Podsekretarz stanu zakończył, że poprawa sytuacji żywnościowej pozostaje niestety nadal tylko pobożnym życzeniem.

Wobec powyższego przyznania się do własnej niemocy przez przedstawiciela rządu Badoglio, radio rzymskie przypomina dawniejsze obietnice Badoglio i Victora Emanuela, a mianowicie, że ich zdrada przyniesie narodowi włoskiemu chleb, pokój i pracę.

Było to tylko farbowane żelazo

Żydzi wzajemnie się oszukują

BUKARESZT. (DNB). W tych dniach rozpoczyna się przed sądami w Bukareszcie proces przeciwko pewnemu żydowi o usiłowanie przemycenia złota. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego, uwagę natomiast w Bukareszcie wzbudza fakt, że wysoka suma 800.000 lei w której to wysokości usiłowano dokonać przemytu złota, pochodzi od lokaja „wiernego królowi" byłego posła Bova-Scoppa.

Aristide — tak się nazywa lokaj — oddał pieniądze za pośrednictwem pewnego Rumuna żydowi, a żyd ten został w niecodzienny sposób ujęty z błyszczącym corpus delicti. Kiedy chciał oddać złoto swemu dostawcy pieniędzy i wsiadł do taksówki, przystąpił do tego samochodu jeszcze jeden pieszy przechodzień, zapytał szofera dokąd jedzie i prosił o zabranie go ze sobą, gdyż musi odbyć tę samą drogę. W samochodzie okazało się, że był to agent policji, który zaprowadził potomka Mojżesza wprost do prezydium policji.

Tutaj nastąpił trzeci i niecodzienny zwrot sprawy. Ustalono bowiem, że rzekome złoto, które żyd chciał sprzedać, było tylko farbowanym żelazem. Mimo to żyd, który sam zdaje się padł ofiarą oszustwa jednego ze swoich współplemieńców, odpowiadać będzie za usiłowanie przemycenia złota, a wraz z nim Rumun, który mu przyniósł pieniądze od Aristidesa. Aristide może być zadowolony, ponieważ oskarżony Rumun oświadczył, że „tylko pożyczył" pieniądze od Aristidesa.

Pytanie, które jednak obecnie stawiają sobie w Bukareszcie i na które nie znajduje się odpowiedzi, brzmi: Skąd Aristide wziął 800.000 lei? Albowiem jego pan, były poseł Bova-Scoppa jest „zasługującym na szacunek człowiekiem" i swego czasu ogromnie się on oburzał gdy faszyści o nim mówili, że uprawia kontrabandę.

Szmaty i popiół w workach od mąki

Anglo-Amerykanie przynieśli ze sobą do Korsyki głód i nędzę

GENEWA. DNB. Wychodząca w Algierze komunistyczna gazeta „Liberte" opublikowała list pewnego korsykanskiego patrioty do swych krewnych w Algierze. W liście tym przedstawiona była beznadziejna sytuacja aprowizacyjna na Korsyce. Brakuje rzeczy najbardziej potrzebnych, powiadamia autor listu i wieśniacy nie wiedzą, skąd otrzymają nasiona na wiosnę. Ceny wzrosły do astronomicznych liczb i wiele towarów można otrzymać tylko drogą zamiany, co doprowadza drobnych pracowników i urzędników do skrajnego głodu. Odbudowa zniszczonych przez wypadki wojenne dróg i mostów odbywa się ślimaczym tempem tak że wiele miejscowości jest odciętych od świata.

Inny list, którego treść gazeta „Liberte" również opublikowała, donosi, że wioska Ota znajdowała się przez dziesięć dni bez kawałka chleba. Mąkę wysłano przed pewnym czasem z Algieru, ale brakowało środków transportowych. Kiedy wreszcie nadeszło 30 worków z mąką, okazało się że 26 z nich napełnione były ziemią, brudnymi szmatami, popiołem i innymi brudnymi odpadkami. W miesiącu grudniu jeszcze nie wydaną została skromna racja żywnościowa za listopad.

SMYRNA. Żydowska agencja prasowa Siła z niepokojem donosi o powolnym dojrzewaniu ruchu antysemickiego w Stanach Zjednoczonych. Ruch ten jest najsilniejszy w dzielnicach handlowych Bostonu, Chicago i Nowego Jorku, gdzie bojkotuje się z górą 100 żydowskich domów handlowych, na których stale wypisywany jest wyraz „żyd".

Zarządzenie

W związku ze znacznym wzrostem zużycia prądu w Wilnie, zaszła konieczność wyłączania poszczególnych części miasta na czas trwania szczytów obciążenia: ca 7.00—8.30 i 15.00—20.30.

Dla uniknięcia przykrej dla abonentów konieczności wyłączania prądu, wszyscy mieszkańcy miasta Wilna są zobowiązani wyłączać w wyżej wymienionym czasie, t. j od 7.00—8.30 i 15.00—20.30, piecyki elektryczne i zmniejszyć do jedynie niezbędnego minimum zużycie prądu na napęd silników i oświetlenia.

Zarządzenie to ma na celu jedynie wygodę samych mieszkańców, bo w wypadku niezrozumienia i niezastosowania się do wymienionych ograniczeń, Elektrownia będzie zmuszona jeszcze zwiększać ilość wyłączeń i jeszcze większa ilość mieszkańców zostanie pozbawiona prądu.

Z dnia

11 Styczeń. WTOREK Honoraty.

Wschód słońca 6.37 Zachód słońca 15.17

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 15.15 DO GODZ. 07.25.

— DYŻURY APTEK: W tygodniu od 10-go do 17-go b. m. następujące apteki mają nocne i świąteczne dyżury: Apteka Nr. 1 przy ulicy Wileńskiej 23 (tel. 290), apteka Nr 3 przy ul. Gedymina 10 (tel. 998), apteka Nr. 6 przy ul. Wielkiej 24 (tel. 773), apteka Nr. 10 przy ul. Tyzenhauzowskiej 1 (tel. 1384), apteka Nr. 13 przy ul. Basanawicziusa 25 (tel. 1692), apteka Nr. 14 przy ul. Witoldowej 22 (tel. 1698), apteka Nr. 336 przy ul. Sawanoriu 10 (tel. 468). (K)

OFIARY

Dla polskich biednych dzieci grono osób składa RM. 135.

Dla polskich biednych dzieci RM. 30 Edward Jasiński z wnukiem.

Dla polskich biednych dzieci RM. 100 składa P. A. z Ejszyszek

Dla polskich biednych dzieci RM. 80 — bezimiennie.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Tadeusza Marynowskiego ku uczczeniu Jego świetlanej pamięci dla polskich biednych dzieci składa K. Biuszel-Karnicka 40 RM.

Dla polskich biednych dzieci składają:

Tomalk Jan — RM. 25
Żeliński Franciszek — RM. 8.
Jankowski Walerian — RM. 5.
Tomaszun Kazimierz — RM. 3.
Matulaniec Jan — RM. 5.
Balcewicz Zbyszek — RM. 10.
Jankowski Henryk — RM. 10.
Wierbil Kazimierz — RM. 5.

Tu mówi Związek Zawodowy

Do urzędów i przedsiębiorstw w sprawie oddania map sowieckich

Na wezwanie Generalkommissar'a Pełnomocnik Związku Zawodowego zarządził zebranie z zakładów i urzędów wszystkich map sowieckich z rosyjskimi napisami.

Na dostarczone mapy będą wydawane pokwitowania, na podstawie których urzędy i zakłady będą uprawnione do nabycia innych map.

Zakłady i urzędy z okręgu Wilna winny złożyć posiadane sowieckie mapy w biurze Wileńskiego Związku Zawodowego, pokój 322, zaś w powiatach we właściwych biurach Delegatów Powiatowych — do 15 stycznia 1944 r.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Wytyczne obrony przeciwlotniczej

Konieczne wskazówki dla wszystkich mieszkańców miasta Wilna

Dla skutecznej obrony przeciwlotniczej należy przestrzegać następujących wymagań

1. Zaciemniać wszystkie pomieszczenia tak, żeby żaden promień światła nie przedostawał się na zewnątrz.

2. W pomieszczeniach, w których nie ma urządzeń zaciemniających, żarówki elektryczne należy zawczasu wykręcić, żeby w czasie alarmu lotniczego przez nieostrożność nie spowodować zapalenia się światła.

3. Wszystkie będące do dyspozycji naczynia, jak to: wanny, kubły do wody i t. p. powinne być stale wypełnione wodą. Prócz tego zawsze mieć do dyspozycji przygotowane wiadra i inne czerpalne naczynia z wodą. Woda do gaszenia i do picia w wystarczającej ilości powinna znajdować się także w schronach.

4. Oprócz wyżej wskazanego pogotowia w zakresie wody, należy w każdym pomieszczeniu mieć dwa do trzech worków (z materii lub papieru) z zawartością każdy po 5 klg. piasku. Na poddaszach i schodach trzymać w zapasie większe ilości piasku w skrzyniach. Przyrządy gaśnicze mieć zawsze w pogotowiu.

5. Firanki i kotary zdjąć, lub odsunąć.

6. Dywany, lub inne lekko zapalające się rzeczy znajdujące się w pobliżu okien, usunąć.

7. Do składu osobistego „Bagażu OPL" należy: żywność, karty żywnościowe i odzieżowe, dokumenty, kosztowności, książeczka oszczędnościowa, wyciągi z konta, pieniądze, latarka kieszonkowa, świece, przybory do jedzenia, kubki (filiżanki), bielizna i t. p. Następnie ważnym jest dla dzieci mieć ze sobą jedzenie i małe zabawki.

8. Ubiór w czasie alarmu lotniczego: grube obuwie, płaszcz (także w lecie), nakrycie głowy, żadnych lekkich letnich ubrań, mocne rękawiczki, włosy kobiet zawiązane lnianą, lub bawełnianą chustką (żadnych jedwabnych). Okrycia i chusty również ze sobą brać do schronu: dadzą one w zwilżonym stanie dobrą ochronę od ognia i gazów dymowych.

9. Przy dźwiękach syren alarmowych zachować spokój i porządek, postępować rozsądnie. Uwaga na zaciemnienie. Nałożyć przygotowane ubranie. Bagaż OPL mieć przy sobie. Światło wyłączyć. Drzwi nie zagradzać. Klucze ze sobą do schronu wziąć.

10. Schron, nawet prowizorycznie urządzony, daje ochronę przeciw odłamkom i fali podmuchowej. Dla tego:

„IŚĆ DO SCHRONU JEST OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO".

KINA

Wehrmachtkino II Vilniaus (Wileńska) 38 **„TONELLI"**

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6—77 **„PODRÓŻ DO TYLŻY"**

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37 **„TRUXA"**

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka 8, tel. 6 62 **„JEGO SYN"**

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70 **„ŻÓŁTA FLAGA"**

„GRAŻYNA" w N.-Wilejce. **„TAJEMNICZA HRABINA"**

PRACOWNIA WÓZKÓW DZIECINNYCH Trakų (Trocka) 16 **KUPUJE:** Dyktę, Ceratę, Celuloid, Wąż gumowy i inne materjały.

Do fabryki wód gazowych „Gaivintojas" potrzebni inkasenci i majstrzy specjaliści do nalewania do butelek wód mineralnych. Wiadomość w zarządzie fabryki przy ul. Daukšo (d. Piwna) 7 w godzinach urzędowych.

SALON MÓD damskich kapeluszy Ksawera Sagaitienė został czasowo przeniesiony z ulicy Wileńskiej 14 na ul. Mostową (Tilto) 5-a m. 5. II piętro. Wejście z bramy. Kamienica w głębi ogrodu. Czynne od 10-ej do 5-tej p. p. 288

PAŃSTWOWA FABRYKA MEBLI „Vilnius" Popławska 30 Przyjmie do pracy **2 woźniców.** Daje się mieszkanie i dodatkową kartkę żywnościową. Zwracać się w godz. pracy do Dyrektora lub kierownika gospodarczego telef Nr. 325. Kierownik fabryki.

UWAGA! UWAGA! Strzeżcie się samouczków. Szybko i fachowo wykonuje reperację kaloszy, deszczówek i t. p. były pracownik fabryki kaloszy „Gentelman" Schwarc. Žalgirio (d. Chełmska) 28 m. 1 wejście przez zaułek Trymitu (d. zaułek Trębacki). 282

Ostatnie dni programu !! Vivat r. 1944 !! przy udziale całego zespołu teatru **„ALI-BABA"** w sali kina **„MUZA" Nowogródzka 8.** Początek przedstawień: codziennie o g. 19-ej, w dni przedświąteczne o g. 17 i 19-ej, w święta o g. 15, 17 i 19-ej. (Ceny zniżone). Kasa czynna od g. 14-ej. Przedsprzedaż biletów: **Wileńska 16 i Wielka 32.**

P. Władysławowi Jackiewiczowi wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci jego Matki składają współpracownicy „Pienocentrasu" Inżynier i Maszyniści

100 R. Marek dam temu, kto odszuka kota szarego z ciemnym pasem na grzbiecie, nosek brązowy, dolna część pyska biała na brzuszku guz, puszysty ogon, wabi się „Kiti" albo „Małyszok", który zginął od godz. 4 do godz. 6 rano w dniu 31 grudnia ub. roku. Łaskawego znalazcę proszę powiadomić, ewentualnie odnieść znalezionego kota pod adresem: Lokšto Nr 8. m. 2-a.

Różne

BARYTON i szkołę do barytonu zamienię na opał. Darios ir Gireno (Raduńska) 5—6. 275

DNIA 1 stycznia zgubiono ramkę ze szkiełkiem od damskiego, złotego ręcznego zegarka w „Szkole Tańców" przy ul. Wielkiej. Znalazcę proszę o zwrot pod adresem: Stiklo (d. (Szklana) 6—4 za wynagrodzeniem.

ELEGANCKIE zamszowe pantofelki Nr. 36 zamienię na opał. Ignoto 3—15 od 9—11 codziennie.

GRANATOWY płaszcz zimowy w dobrym stanie, okrągły stół do obiadów zamienię na opał, strój narodowy litewski, sukienkę jedwabną granatową zamienię na materiał na sukienkę. Mindaugos (d. Słowackiego) 17—2. 294

KARTA rejestracyjna, różowa wyd na nazwisko Zyskowska Anna, zam. ul. Kovo (Marcowa) 18—2, unieważnia się. 288

KUPON czarnej wełny, reformy wełniane gobelin 4 m. tkanina matracowa 4,5 mtr duża chustka wełniana zamienię na opał. Gudų (Słomiańka) 4—1. 259

LALKĘ dużą zamykającą oczy, naczynia, serwis do czarnej kawy, szkatułkę japońską wymienię na opał. Pušų (Sosnowa) 9-d m. 1 od godz. 15-tej. 271

MASZYNĘ f-my „Singer" nożną, centralną w b. dobrym stanie zamienię na suchy opał. Kupię czochry. Zgłoszenia 8-10 i 14—16 godz. Sierakowskiego 23-2. 267

MASZYNĘ do szycia gabinetową centralną firmy „Singer" w dobrym stanie, kilim, lustro, kupon na płaszcz męski, kalosze męskie, nowe, futerko na kołnierz zamienię na opał. Pušų (Sosnowa) 9-d — 1 od godz. 15-ej. 271

NARTY męskie zamienię na suchy opał. Połocka 49/1 m. 3. 287

Z okazji zaręczyn naszej kochanej Broneczki Kaźmierczykówny z Ludwikiem Giedr sam najserdeczniejsze życzenia składają Koleżanki i Koledzy

PŁASZCZ damski zimowy w dobrym stanie z mufką i pantofle męskie czarne Nr. 28 nowe zamienię na buty damskie fason angielski Nr 36 albo na opał. Mostowa 7—13. 278

PODANIA w sprawach rozwodowych, sądowych i innych. Tłómaczenia Biuro HPB. Odminių (Garbarska) 1—26. róg Gedimino (Mickiewicza), front, I piętro. (9067)

REPERUJĘ kalosze i wszelkie obuwie. Śniadeckich 3 m. 7. (240)

SZLAFROK kąpielowy damski, wyprawkę dla noworodka, termos 3/4 litra. poduszki puchowe i pierzyna zamienię na męską jesionkę na wysoki wzrost. Tamże kupię natychmiast podszewkę atłasowa koloru stalowego, szlafrok ładny ciepły, puderniczkę oksydowaną srebrną, nici wełniane granatowe 1/2 kila. Skopówka 6 m. 11. (180)

SKÓRZANKA brązowa krótka z przypinanym kołnierzem i kożuszkiem, kurtka ciepła z kołnierzem futrzanym, samowar niklowy, sukno na wojłaczki, kalosze damskie płytkie Nr. 2. obrus czarny haftowany i spodnie długie jasne zamienię na buty, materjał na palto i opał. Pušų (Sosnowa) 18—2. 297

SAMOWAR niklowy ze stolikiem, żyrandol elektryczny, szczotka do froterowania, salonowa lampa naftowa oraz wieszadło o bawolich rogach zamienię na opał. Kalwaryjska 16—4. 270

SIECZKARNIĘ ręczną zamienię na opał Ukmerge Wiłkomierska 123-1 283

SUKNIĘ ślubną, welon i zegar firmy „Beckera" wymienię na opał. Sawicz 11 m. 4. 274

STÓŁ okrągły, szafę, biurko, kredens kuchenny, bufet, 2 fotele i narty w b. dobrym stanie zamienię na opał. Antokolska 39—3 od 10-tej do 4-tej p.p. 285

SZAFĘ dwudrzwiową jasną, kostjum czarny w paski, lisa żółtego, kamasze robocze Nr. 42 jedną z tych rzeczy zamienię na opał. Lvovo (Lwowska) 57—3. 286

TCHÓRZE (błam) z podpłaszcza zimowego w b. dobrym stanie, zegar ścienny, łóżeczko siatkowe, biurko— sekretarzyk (antyk) zamienię na opał. Dowiedzieć się Tilto (Mostowa) 3-a m. 27 w godzinach pomiędzy 1-szą a 3-cią. 257

TAPCZAN 2 osobowy zamienię na opał. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Tapczan". 215

TECHNIK dentystyczny wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny. Dowiedzieć się Gudu (d. Słowiańska) 8—3. 299

WYMIENIĘ na opał śniegowce gabardinowe czarne Nr. 4 (P.P.G.), czapkę oraz skórkę na kołnierz—karakuły siwe. Pišinskis Str. (d. Bobrujska) 21/18—4. 255

WÓZEK dziecinny głęboki zamienię na opał. Naugarduko (Nowogródzka) 29—14. 265

WÓZEK dziecinny głęboki w dobrym stanie zamienię na opał Kalwaryjska 116-a—3. 245

WÓZEK spacerówkę i koszulę frakową zamienię na opał. Barb. Radzivilaites (d. Królewska) 3—3 . 262

ZGUBIONY dowód osobisty, kartkę rejestr. różową kartę pracy, kartki żywnościowe, kwity na drzewo 2 m. wszystko wydane na nazwisko Koncenėnie Vladyslawa zam. Kalinauskio (M. Pohulanka) 11—10. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 277

ZAMIENIĘ męskie, ang. fasonu buty Nr. 28 na buty damskie Nr. 36 oraz żółtego lisa na męskie koszule dzienne Nr. 37. Sv. Mykolo (daw. św. Michalski) 14 m. 3. 291

ZAMIENIĘ częściowo na opał, płaszcz fokowy w b. dobrym stanie na średni wzrost, oraz wełnę sprzędzoną na kostium damski z przybraniem kolorowym. Palangos (d. Poznańska) 2—5b. Wejście od ulicy, godzina 12—16. 15

ZAMIENIĘ na opał futro męskie błam skunkse, czarne pokrycie. Nikodema 6—31. 291

ŻYLAKI usuwam od 7 do 11 rano i od 15 do 19 Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4.

Kupno i sprzedaż

Bojera: „Wielki głód", „Ostatni Wikingowie", „Błogosławieństwo prawdy", W. Durant—„Życie i twórczość wielkich filozofów", Zweiga—„Tołstoj" dzieła Conrada Korzeniowskiego kupi antykwariat Švento Jono 1. 279

BUTY francuskie, albo inne mocne kupię. Zgłoszenia do administracji „G. C." pod „Prędko". 268

KUPIĘ natychmiast śniegowce w dobrym stanie Nr. 5 lub 4 Užupio (Zarzecze) 20—14 Piśmiennych zgłoszeń nie przyjmuję. Zgłaszać się osobiście. 276

KUPIĘ maszynę do szycia „Singer" gabinetową nowoczesną w dobrym stanie. Oferty: Vokiečių (Niemiecka) 2. Pracownia Radiowa 295

KUPIĘ ładny damski kołnierz futrzany. Užupio (Zarzeczna) 3—2. 292

KUPIĘ w dowolnej ilości tusz do znaczenia bielizny. Oferty do Admin. Gońca pod „Tusz". (65)

KUPIĘ od zaraz wózek dziecinny głęboki w dobrym stanie. Bugos (Koszykowa) 36 (80)

KUPIĘ sieczkarnię ręczną do krojenia sieczki dla bydła, stan obojętny. Zgłaszać się: Avižonis Antanas, lub do Adm. „Gońca" pod „Wieś Góry". 134

KUPIĘ długie spodnie pierwszorzędnej jakości w najlepszym stanie. kolor szary. Oferty do Adm. „Gońca" pod „S. C." (229)

PILNE! Skórki fokowe, kołnierz oposowy szary i brązowy, oraz żakiet fokowy i skórki popielicowe jasnoszare natychmiast kupię. Palangos (Poznańska) 2—5-b, godz. 12—16. (241)

Praca

DO Wehrmachtsbaru Subaciaus (Subocz) Nr. 3. Potrzebna kucharka czysta, uczciwa i oszczędna z dobrym gotowaniem, oraz dozorca dzienny, trzeźwy i uczciwy, warunki pracy dobre. Zgłaszać się codzień od godz. 10 do 13 do Dyrektora. 293

POTRZEBNA natychmiast dziewczynka od 14 do 16 lat do 4-letniej dziewczynki. Wielka 15—12 (wejście od zaułka Szwarcowego Nr. 1.) 263

WILEŃSKI szpital Zakaźny (Zwierzyniec, Birutes 7) — potrzebuje sanitariuszek, robotników i robotnic. Uposażenie dobre z 100% dodatkiem. Przyjęci będą korzystali ze zwolnień od prac na wyjazd i z różnych innych przywilejów. Zgłaszać się w godzinach od 9—14 do Dyrektora szpitala. (256)

W przedsiębiorstwie, sklepie, warsztacie mogę zaprowadzić buhalterję i prowadzić w godzinach popołudniowych. Opłata według umowy. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Buhalter". 288

Lokale

PRACUJĄCE małżeństwo poszukuje 1 lub 2-pokojowego mieszkania z używalnością kuchni. Opłata w/g umowy. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Ustronie". 173

POSZUKUJĘ 3 lub 2 pokojowe mieszkanie ze sklepem w centrum. Za wskazanie wynagrodzę lub dam odstępne. Zgłaszać się do Red. „Gońca" pod „BC". 199

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego bez opału. Oferty składać do Redakcji pod: J. R. 260

POSZUKUJĘ mieszkania 2, lub 1-no pokojowego z kuchnią, ew. przy rodzinie z używalnością kuchni. Opłata może być opałem lub w/g umowy. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Ciepło". 284

Nauka i wychowanie

A. B. C. Najtaniej i najszybciej konwersacja niemiecka i lekcje pisania na maszynie (10 palcowy — system) Gedimino 4—12.

LEKCJE języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, rosyjskiego i litewskiego metodą naturalną (konwersacyjna). Biuro podań i tłumaczeń „Lingua", Vilniaus (Wileńska) 4—15. (233)

LEKCJE pisania na maszynie ślepą metodą (10-cio palcówka). Biuro tłumaczeń i podań. Gedimino 15. 172

UWAGA! Berlitza (naturalną) metodą (bez gramatyki i pomocy języka ojczystego), języków nowożytnych uczy Dr. Puciata. — Am Fluss (Zarzecze) 16 m. 19. (54)

Handel i przemysł

„EL-WA" Gedimino nr. 15—3 Pracownia krawiecka wykonuje szybko i tanio: 1. płaszcze, futra, kostiumy, trykotarstwo; 2. suknie, bieliznę i czapki - narciarki; 3. wszelkie reperacje garderoby męskiej. (6387)

Lekarze

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Pilies (Zamkowa) 3—9. Przyjmuje od godz. 8 — 16. 18 — 19.

Dr. Med. KAZIMIERZ BIELIŃSKI Choroby skórne i weneryczne Zygimantų (Zygmuntowska) 12 m 14. Przyjmuje od godz. 8—9 i od 13—17.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne. Sv. Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18.

Dr. B. HANUSOWICZ Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—10 i od 17—19. Pilies (Zamkowa) 7 — 1.

Dr. HERMANOWICZ Choroby wewnętrzne. Przyjmuje od 11—12 i 16—17. Giedraičių (Chocimska) 13. (112)

Dr. EDMUND KUNCEWICZ b. asystent Kliniki U. S. B. Choroby uszu, nosa i gardła. Uosto skg. (z. Portowy) 3—4. Przyjmuje od g. 9—10 i 15 — 16.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m. 2.

Dr. T. KUNICKI Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszeria) Przyjmuje od godz. 8—10 i 1—5. Vilniaus Wileńska 6—6.

Dr. MARIA LIPIŃSKA Choroby dzieci. Konarskio 27-a—6. Przyjmuje od 11—12 i od 16—17.

Dr. KAZIMIERZ LEJMAN b. st. asystent Kliniki Dermat. U. S B. Choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 29 Przyjmuje od g. 8—9 rano i 2—6 po południu.

Dr. Med. KAZIMIERZ ŁUKIEWICZ Specj.: choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 28 m. 32. Podwórze II, przyjmuje od g. 10—12 i 14—17.

Doktór HALINA MURAWSKA Choroby kobiece i położnictwo. Przyjmuje chorych kasowych i prywatnych codziennie od 11 — 1 i od 17 — 19. Domininkonų (Dominikańska) 11 m. 1.

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ Choroby skórne, weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

Gabinet Rentgenowski Dr. G. NIELUBSZYC Pylimo (Zawalna) 22—3. Od g. 15—17.

DR. R. ORŁOWSKI choroby serca i przewodu pokarmowego. 7—11 rano i 3—7 pp. Gedimino (Mickiewicza) 39—4

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje od g. 11 — 13 i 15 — 17. Jogailos (Jagielońska) 16—6.

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2. Ordynuje od 12—14 i 16—17.

Dr. PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6. Poniedziałki, środy, piątki od godz 12—15, wtorki, czwartki, soboty od g. 12—18.

Dr. ALEKSANDER RUTKOWSKI Choroby nerwowe i wewnętrzne od g. 11 do 3 pp Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4.

ś. † p. Jadwiga [illegible]ówna abs. Szkoły Ogrodniczej w Wilnie, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 9 I-44 r w wieku lat 9. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby ul. Trębacka 22 dnia 12-I-44 o g. 8-ej rano do kośc. św. Rafała. Po Nabożeństwie Żałobnym pochowanie zwłok nastąpi na cmentarzu św. Piotra i Pawła. O czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych pogrążona w głębokim smutku Rodzina

W drugą rocznicę zgonu naszej ukochanej Córki i Siostry ś. † p. Janeczki Nuszelówny b. uczen. gimn. P.P. Benedyktynek odbędzie się Msza św. Żałobna za spokój Jej duszy dnia 12-I 44 r. w kościele W. Świętych o godz 9-ej. O czym zawiadamiają Krewnych, Znajomych oraz Przyjaciół przedwcześnie zmarłej **Rodzice, Siostra i Bracia**

W półrocze od tragicznej śmierci **ś. † p. Bolesława Szytkowskiego** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele O. O. Franciszkanów dnia 15-I-44 o godz 8-ej. O czym zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół pogrążeni w głębokim smutku **Żona i Córeczki**

W drugą bolesną rocznicę zgonu ś. † p. **z Ciuńskich Anny Morozowej** za spokój Jej duszy odbędzie się nabożeństwo żałobne o g. 9-ej dnia 15 stycznia 1944 r w kościele O.O Bonifratrów w Wilnie. O czym zawiadamia **Mąż**

Dr. K. SOKOŁOWSKI Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od g. 8 do 12 i od g. 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d. Wileńska) 30 m. 14.

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA Pilies (d. Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15.

Dr. Z. ŚWIEŻYŃSKI b. asystent kliniki USB. Choroby wewnętrzne. Wznowił przyjęcia chorych w g. od 15 do 16.30 ul. Św. Jakóba 16-5.

Dr T. WITORTOWA Choroby wewnętrzne. Przyjmuje chorych oprócz dni świątecznych od g 16—18 przy ul Wiwulskiego 31—1.

Dr. W. WOŁODŹKO Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje w godz. 8—11 i 15 — 18. Wallstr. (Zawalna) 22.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec

J. KORCHOWA Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 — 1

MARIA LAKNEROWA przyjmuje od godz 9 rano do 7 wiecz Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA Lwowska 57—1.

W. ŚMIAŁOWSKA Pilies (d. Zamkowa) 26—6